

Jakoż i idziem. — O, któż powylicza
Te siedm gron wszystkich, siedm barw jednej tęczy,
Co jak przyszłości zorza tajemnicza
Opromieniała nasz ranek młodzieńczy?

Tyś był nam wszystkim, jak ów Sokrat grecki,
Co próżno pragnął gromadki jak nasza,
Bo w każdej myśli, piersi Filareckiej
Tęnęła najczystsza miłość dla Tomasza.

I nieskażone też było wesele,
Żywe jak miłość, spokojne jak enota,
Z którym się wieczór młodzi przyjaciele
Zbiegli, wpół skacząc, na bal do Czeczota.

Gwar, jamby, pieśni — przy miodzie i mleku,
Sto sere ognistych, kochających wzajem...
O! ty nasz młody, ty nasz złoty wieku,
Coś z nas i przez nas miał wejść po nad krajem!...

Antoni Edward Odyniec.



*

*

*

«Ja kocham cały naród! — objąłem w ramiona

Wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia,

Przycisnąłem tu do łona,

Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec.»

Za tę miłość ku nam niech będzie pochwalony!

On rozniósł o nas wieść w świat daleki, on dla nas był
«mlekiem i miodem,» on nas usypiał i budził do życia swą pie-
śnią. Z Jego imieniem zespoliły się nasze ideały.

Niechże Będzie pochwalony!

«Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,

I liczne mam serca mego rodzeństwa,

Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi.»

To kraj myśli i uczuć poety. A w kraju tym w purpurze
i w złocie panuje wszechwładnie i króluje miłość.

«Ale ta miłość moja na świecie,

Ta miłość nie na jednym spoczęła człowieku,

Jak owad na róży kwiecie,

Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku.»

Ona zakłęta jest dziś w spiżowe kształty, a za życia poety
przyoblekała się w pieśni szaty.

«Pieśni ma, tyś jest gwiazdą za granicą świata!

I wzrok ziemski do ciebie wysłany za gońca,

Choć szklane weźmie skrzydła, ciebie nie dolata,

Tylko o twoją mleczną drogę się uderzy...

Tam w przestworzach niedościgłych unoszą się echa tej
pieśni olbrzymiej, tam

«Kędy zapal tworzy cudu,

Nowości potrzasa kwiatem

I obleka nadzieję w złote malowidła!...»

Olbrzymi to duch, ucieleśnia się co chwila w swych natchio-
nych pieśniach, ucieleśnił się dziś wśród murów Warszawy.
Niechże wiecznie z nami przebywa. Niech żyje! —

Br. Brz.



Obrzędowa piosnka filaretów.

«Bodaj to złote wieki,

Kiedy miodem i mlekiem

Słodkie płynęły rzeki,

A człek był słodkim człkiem!

«Serce słodkie jak z miodu,

Dusza jak mleko biała,